

Sygn. akt I ACz 670/14

POSTANOWIENIE

Dnia 10 września 2014 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach w Wydziale I Cywilnym

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Roman Sugier
Sędziowie:	SA Piotr Wójtowicz (spr.) SA Lucyna Świdorska-Pilis

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2014 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa	R. P. (1)
przeciwko	S. P.

o rozwód

na skutek zażalenia obu stron na postanowienie Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 12 czerwca 2014 r., sygn. akt I I RC 53/14,

p o s t a n a w i a

1) uchylić zaskarżone postanowienie w punkcie 1. w części, w jakiej zobowiązano w nim powódkę do łożenia na rzecz małoletniego R. P. (2) kwot przenoszących 500 (pięćset) złotych miesięcznie, oraz w punkcie 2. i w tym zakresie sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w Częstochowie do ponownego rozpoznania;

2) rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego pozostawić orzeczeniu końcowemu.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy udzielił zabezpieczenia roszczeń alimentacyjnych małoletniego syna stron R. przez zobowiązanie powódki do łożenia na jego utrzymanie do rąk pozwanego po 600,-zł miesięcznie, oddalił natomiast wniosek pozwanego o zobowiązanie powódki do łożenia do jego rąk po 1500,-zł miesięcznie na zaspokojenie potrzeb rodziny. Uzasadniając swe rozstrzygnięcia wskazał Sąd, że wniosek o zabezpieczenie roszczeń małoletniego znajduje oparcie w normie art. 753§1 k.p.c., nie było natomiast podstaw do zabezpieczenia potrzeb rodziny stron, te bowiem nie zamieszkują razem i powódka nie ma obowiązku partycypować w kosztach utrzymania ich wspólnego

domu, pozwany zaś ma źródło utrzymania a dwaj także mieszkający z nim dorośli już synowie swoje względem matki roszczenia alimentacyjne realizować mogą w odrębnych procesach.

Postanowienie zaskarżyły obie strony: powódka w jego punkcie 1, pozwany zaś – w 2.

Powódka, która zarzuciła zawyżenie potrzeb syna i błędne określenie jej możliwości finansowych, wniosła o zmianę postanowienia w punkcie 1. przez zobowiązanie jej do łożenia na rzecz syna kwot po 500,-zł miesięcznie, czyli w istocie przez oddalenie wniosku powoda o udzielenie zabezpieczenia przenoszącego 500,-zł miesięcznie.

Pozwany z kolei podniósł, że osiągnięcie przezeń własnych dochodów nie pozbawia go prawa żądania zabezpieczenia potrzeb rodziny, w szczególności zaś potrzeb mieszkających wraz z nim dorosłych synów. W oparciu o te argumenty wniósł o zmianę postanowienia w jego punkcie 2. przez zobowiązanie powódki do łożenia na zaspokojenie potrzeb rodziny po 1500,-zł miesięcznie oraz o zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sam wniosek pozwanego o zabezpieczenie i wniesione przezeń zażalenie konstrukcję swą (skądinąd tylko częściowo, o czym dalej) opiera na dokonanej przez Sąd Najwyższy w podjętej w sprawie o sygnaturze III CZP 77/12 uchwale z dnia 28 listopada 2012 r. wykładni przepisów art. 27 k.r. i op. oraz art. 445 k.p.c. i art. 730 k.p.c. Według Sądu Najwyższego treść pierwszej z tych norm i niezależność wydawanych w toku procesu rozwodowego rozstrzygnięć o szeroko rozumianym obowiązku alimentacyjnym w ramach rodziny rozwodzających się małżonków od późniejszych, opartych na normach art. 58§1 k.r. i op. oraz art. 60 k.r. i op. rozstrzygnięć w kończącym postępowanie w sprawie wyroku, dają podstawy do objęcia swoistym zabezpieczeniem także dorosłych już dzieci, jeśli pozostają one nadal z jednym przynajmniej z rodziców we wspólnym gospodarstwie domowym, przez zobowiązanie jednego z małżonków do świadczenia do rąk drugiego małżonka określonych sum pieniężnych globalnie na zaspokojenie wszystkich pozostałych członków rodziny. Wykładni takiej, mimo jej juretrycznej poprawności i pewnych zalet praktycznych (umożliwia ona uwzględnienie całokształtu majątkowej sytuacji rodziny) Sąd Apelacyjny jednak nie podziela, przeciwstawić jej można bowiem inną, równie poprawną konstrukcję prawną, mającą więcej zalet praktycznych, nie mającą zaś jej wad.

Ustawodawca w normie art. 445§1 k.p.c. ustanowił zasadę wyłączności rozstrzygnięcia o obowiązku alimentacyjnym między rozwodzającymi się małżonkami i ich małoletnimi dziećmi w procesie rozwodowym i – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nieprzypadkowo nie zamieścił w niej dodatkowego zdania o możliwości objęcia rozstrzygnięciem także dzieci pełnoletnich, które mogą samodzielnie realizować swoje roszczenia alimentacyjne poza tym procesem. Rodziłoby to wszak konieczność badania nie tylko całokształtu stosunków majątkowych rodziny (co sądy i tak winny czynić), ale i woli pozostających poza procesem dorosłych i samodzielnych już osób co do dochodzenia bez ich udziału a na ich rachunek jakichś świadczeń, na wysokość i na przeznaczenie których nie będą miały wpływu. Taka konieczność prowadziłaby do jeszcze większego obciążenia sądów już i tak ponad rozsądną miarę rozbudowanym obowiązkiem badania kwestii pobocznych, wśród których często gubi się istota procesów rozwodowych, zachodzi bowiem konieczność ciągłego „tymczasowego” regulowania licznych spornych między stronami spraw.

Rację, oczywiście, ma Sąd Najwyższy, gdy zwraca uwagę na „oderwanie” zapadających w toku procesowego rozstrzygnięć od późniejszych, zamieszczanych w wyroku. Na tę ich swoistość, samodzielność i ostateczność, odróżniające je od „zwykłego” zabezpieczenia roszczeń (przepisy o postępowaniu zabezpieczającym są do nich wszak tylko stosowane) zwracał także wielokrotnie uwagę w swoich orzeczeniach Sąd Apelacyjny w Katowicach. Nie oznacza to jednak, że możliwe jest objęcie w procesie cywilnym, jakim wszak bez wątpienia jest proces rozwodowy, zapadającymi w nim orzeczeniami osób poza tym procesem pozostających bez wyraźnego ku temu upoważnienia ustawowego. Taki pogląd dominował też nawet na gruncie obowiązujących do 4 lutego 2005 r. unormowań art. 443 k.p.c. który w §1 regulował ogólnie zaspokajanie potrzeb rodziny (bez wskazania, że chodzi tylko o dzieci małoletnie), choć pojawiały się, oczywiście, i poglądy odmienne, acz odosobnione. W tym kontekście uchylenie art. 443 k.p.c. i pozostawienie jako obowiązującej jedynie normy art. 445§1 k.p.c., stanowiącej wyraźnie o alimentowaniu jedynie

małoletnich dzieci i odsyłającej do przepisów o postępowaniu zabezpieczającym, rozumiane być winno jako wyraz woli ustawodawcy, by rozstrzygnięcia, o których w niej mowa, dotyczyły tylko osób wprost w niej wymienionych.

U podstaw zaprezentowanej przez Sąd Najwyższy koncepcji legło niezwykle szerokie rozumienie zakresu normy art. 27 k.r. i op. i uznanie, że na jej podstawie jeden z małżonków dochodzić może we własnym imieniu od drugiego małżonka dostarczania środków utrzymania dzieci (także pełnoletnich) w ramach przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, niezależnie od przysługującym tym dzieciom roszczeń alimentacyjnych, a właściwie w konkurencji do tych roszczeń. Oczywiście, normę tę, mimo zamieszczenia jej w dziale zatytułowanym „Prawa i obowiązki małżonków”, a więc nakierowania jej na stosunki między małżonkami, można w ten sposób odczytywać, sprzeciwiają się temu jednak ważkie względy.

Przede wszystkim zwrócić trzeba uwagę na wysoki poziom ogólności art. 27 k.r. i op., który normuje zaspokajanie potrzeb rodziny we wszystkich aspektach, a więc także w aspekcie potrzeb psychicznych, zdrowotnych itp. Wyprowadzanie z niej roszczeń o charakterze alimentacyjnym uzasadnienie znajdowałoby tylko wtedy, gdyby ustawa nie zawierała innych regulujących tę kwestię norm, jak ma to miejsce w przypadku roszczeń o dostarczanie środków utrzymania między małżonkami, choć i w tym przypadku, jeśli pozostają oni we wspólnym pożyciu, roszczenia te realizowane być mogą (i winny być) w oparciu o normę art. 28 k.r. i op. Alimentacja dzieci, i dorosłych, i tych jeszcze małoletnich, uregulowana została wyczerpująco w dziale III tytułu II Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, nie ma zatem potrzeby poszukiwać innych jej podstaw prawnych, w szczególności zaś tworzyć konkurencyjnych względem siebie roszczeń, zwłaszcza z pominięciem woli dzieci dorosłych, a więc mających pełną zdolność do czynności prawnych i pełną zdolność sądową.

Nie bez znaczenia jest też to, że przyjęcie prezentowanej w uchwale Sądu Najwyższego wykładni prowadzi do niemożności stwierdzenia, jaka część zasądzonej na rzecz jednego z rodziców na podstawie art. 27 k.r. i op. kwoty przypada na rzecz danego członka rodziny. Rodzic to musi w przypadku usamodzielnienia się któregoś dziecka komplikacje (nie tylko dla sądów, ale i – co jest daleko ważniejsze dla samych zainteresowanych) i konieczność zmiany wcześniejszego rozstrzygnięcia. Jeszcze większe problemy pojawić się mogą, gdy dorosłe dziecko, na rzecz którego „pośrednio” na podstawie art. 27 k.r. i op. zasądzone zostały „alimenty”, zechce samo na podstawie art. 133§1 k.r. i op. realizować swoje roszczenie alimentacyjne.

Wszystkie te okoliczności przemawiają za tezą odmienną od tej, jaka uchwalona została przez Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 77/12, a mianowicie, że w sprawie o rozwód sąd na żądanie jednego z małżonków nie może orzec o obowiązku przyczyniania się przez drugiego z małżonków do zaspokajania potrzeb dorosłych dzieci, a orzekając o takim obowiązku względem dzieci małoletnich – winien określić go indywidualnie w stosunku do każdego dziecka.

Przenosząc te rozważania na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należy, że podniesiony przez pozwanego zarzut niezastosowania się przez Sąd Okręgowy (zresztą bez bliższego uzasadnienia) do poglądu Sądu Najwyższego jest chybiony, i to nie tylko dlatego, że orzecznictwo nie jest w polskim systemie źródłem prawa. Na marginesie zatem już tylko przyjdzie zwrócić uwagę na niekonsekwencję samego pozwanego, który z jednej strony bronił tezy o dopuszczalności kompleksowego zabezpieczenia potrzeb rodziny rozumianej jako całość, z drugiej zaś – domagał się oddzielnego zabezpieczenia potrzeb jednego tylko członka tej rodziny, to jest małoletniego syna stron. Nie oznacza to jednak, że zażalenie nie może odnieść skutku, trafnie bowiem wskazał pozwany na wadliwość przyjęcia, że osiąganie przez niego dochodów pozbawia go możliwości uzyskania zabezpieczenia, którego materialnoprawną podstawę stanowią statuujące zasadę równej stopy życiowej małżonków normy art. 23 i 27 k.r. i op., i na dysproporcję w dochodach stron.

Co do zasady, właśnie z uwagi na te dysproporcje, której nie niweluje przyznanie świadczeń na rzecz małoletniego R., powódka winna w ramach swoistego zabezpieczenia alimentować w pewnym zakresie swojego męża. Rzecz w tym jednak, że nie sposób na obecnym etapie postępowania określić, jak znaczne winny to być świadczenia, podobnie jak nie sposób ocenić, czy alimentowanie małoletniego R. kwotami po 600,-zł miesięcznie jest w świetle art. 135§1 k.r. i op. uzasadnione, na zakres obowiązku powódki bowiem musi niewątpliwie rzutować istnienie bądź nieistnienie po jej stronie obowiązku alimentacyjnego względem starszych synów: T. i M.. Wprawdzie jawi się jako niesporne, że obaj

obecnie podjęli działalność zarobkową, nie jest jednak wiadome, jak długo będą mogli oni na rzecz zleceniodawcy świadczyć usługi polegające na wymianie nawierzchni torowej (k. 73-76) i jaki z tego tytułu osiągną dochód. Gdyby okazało się, że są to dochody niewysokie i krótkoterminowe i że nie są oni w stanie utrzymać się jeszcze samodzielnie, służyłoby im względem rodziców (w tym zwłaszcza względem powódki) roszczenie alimentacyjne, które rzutowałoby na istnienie i zakres jej obowiązku wobec pozwanego, a także na zakres jej obowiązku wobec małoletniego R.. Gdyby jednak okazało się, że obaj już usamodzielnili się finansowo, winni – w miarę swych możliwości – partycypować w kosztach utrzymania mieszkania, które wraz z ojcem i młodszym bratem zajmują. I te okoliczności nie mogą być dla rozstrzygnięcia o alimentowaniu przez powódkę pozwanego i małoletniego R. obojętne.

Dla prawidłowego ukształtowania w czasie trwania procesu o rozwód świadczeń na rzecz pozwanego i małoletniego syna stron niezbędne zatem będzie zbadanie sytuacji materialnej całej rodziny, dopiero wtedy bowiem ocenić będzie można, czy i w jakiej wysokości powódka winna świadczyć na rzecz pozwanego i czy obowiązana jest ona alimentować małoletniego R. kwotami wyższymi niż uznawane przez nią obecnie 500,-zł miesięcznie.

Z powyższych względów na podstawie art. 397§2 k.p.c. w związku z art. 386§4 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.